№ 319. Dąbrowa Górnicza. Piątek 17 Listopada 1916 r. Rok II.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie wraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub 1 rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h. 3 marki 30 fen. lub 1 rub. 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA“ jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA“. Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 16 listopada.

Henryk Sienkiewicz nie żyje!

RADA PANSTWA i SEJM POLSKI.

AMERYKANSKIE POGŁOSKI POKOJOWE.

Zgon Henryka Sienkiewicza.

BERNO 16 listopada. Według doniesienia „Bundu“ Henryk Sienkiewicz zmarł wczoraj wieczorem w Vevey. Zgon nastąpił wskutek udaru sercowego.

W chwili, gdy numer idzie na prasę, otrzymaliśmy z dalekiej ziemi szwajcarskiej żałobną wiadomość: Henryk Sienkiewicz nie żyje!

W numerze jutrzejszym poświęcimy Wielkiemu Zmarłemu obszerne pożegnanie. *Red.*

Wilson pragnie pokoju?

LONDYN 16 listopada. „Daily Telegraph“ donosi z New Yorku pod 13 listopada:

Korespondent waszyngtoński nowoyorskiej „Evening Post“ donosi swemu pismu, że Wilson już w kilku miesiącach, **może jeszcze podczas zimy**, będzie w możności zainicyowania ruchu pokojowego.

Według „New York Tribune“ zwolennicy Wilsona starają się gorliwie obudzić wrażenie, że Wilson pracuje nad planami pokoju.

AMSTERDAM 16 listopada. (B. Reutera). „Financial Times“ donoszą, że notowania kursów na giełdzie nowoyorskiej przybrały obrót niekorzystny wskutek wiadomości, że Wilson chce niezadługo podjąć **stanowcze kroki celem sprowadzenia pokoju.**

Opowiadają, że Wilson chce zaprosić strony wojujące, ażeby wysłały zastępców na konferencyę w Waszyngtonie, gdzie wszystkie partye miałyby przedłożyć najmniejsze swoje żądania, ażeby utorować drogę do drugiej konferencyi, gdzie miałoby się radzić o samych układach pokojowych. Wilson nie ma pono zamiaru proponowania zawieszenia broni.

Niedźwiedzie samochwalstwa i czułości Rodzianki.

PETERSBURG 16 listopada. (Pet. Aj. Tel.). Przy podjęciu obrad Dumy znajdowało się całe ciało dyplomatyczne.

Prezydent **Rodzianko** wygłosił mowę, w której powiedział: Nieprzyjaciel jest już obalony (!), ale stawia jeszcze rozpaczliwie zażarty opór, prowadzący do jego klęski. Mówca wezwał następnie w momencie, gdy zwycięstwo przygotowuje się, do poczynienia jeszcze większych wysiłków, ażeby wielką sprawę wyswobodzenia świata (?) doprowadzić do szczęśliwego końca.

Rodzianko zakończył: Rosya nie zdradzi swoich aliantów i odrzuca z oburzeniem wszelką myśl o osobnym pokoju.

Poseł **Szydłowskij** odczytał imieniem bloku postępowego oświadczenie, że Duma w tych dniach próby stwierdza, iż wojna musi być doprowadzoną do szczęśliwego końca i inne rozwiązanie jest niemożliwe, zakończył zaś, że Rosya żywi **głębokie zaufanie do swoich aliantów, szczególnie do wielkiej Anglii.** Nareszcie skierował **pozdrowienie do narodu polskiego,** który tylko w ścisłym związku z czwóraliansem odzyska wolność (na Sybirze, P. R.)

Turecka mowa tronowa.

KONSTANTYNOPOL 16 listopada. Parlament turecki został otwarty mową tronową sułtana, w której sułtan wskazuje na sukcesy wojsk tureckich oraz armii sprzymierzonych, zwłaszcza w Rumunii, podnosi też waleczność wojsk tureckich, walczących ramię przy ramieniu z najdzielniejszemi i najlepiej zorganizowanemi armiami w Galicyi i Dobrudży.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 16 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Grupa arcyks. Karola. Walki z obu stron Chylu i Aluty rozwijają się pomyślnie. Wzięto **zwyż 1200 jeńców**. Na północ od Campolungu i koło Sousmezoe odparliśmy silne ataki rumuńskie. Na północ od Sulta przedsięwzięły austro-węgierskie oddziały wywiad na Mt. Alunis na północny wschód od Toelgyes. Ataki rosyjskie nie przyniosły rezultatu. Na wzgórzach Mesticanestie walki patroli.

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Grupa ks. Leopolda bawarskiego. U wojsk austro węgierskich niema żadnych ważniejszych działań wojennych.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Przeprowadzając w dalszym ciągu przedsięwzięcie swe na wschód od Gorycyi, o którem donoszono wczoraj, wojska nasze zdobyły znowu jeden rów nieprzyjacielski. Wzięły **60 Włochów do niewoli i zdobyły 2 karabiny maszynowe.** Jedna z naszych morskich eskadr lotniczych obłożyła skutecznie bombami urządzenia wojskowe koło stacyi Per la Carniu.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 16 listopada. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Częściowe wypady Anglików na drodze Mailly-Serre jakoteż na wschód i południowy wschód od Beaumont rozbiły się w walce na granaty ręczne. Silniejsze ataki na Grandcourt rozbiły się w naszym ogniu. **Wydarliśmy Francuzom wschodnią część Saillsel** w twardej walce ulicznej. Wieczorem szturmowaliśmy zażarcie bronione rowy francuskie na północnym skraju lasu St. Pierre Vaast. Wzięto **do niewoli 8 oficerów, 324 żołnierzy; zdobyto 5 karabinów maszynowych.** Podczas wczorajszych walk w odcinku Ablaincourt-Pressoire nie nastąpiła żadna zmiana obustronnych linii.

Ofiarą nieprzyjacielskiego ataku lotniczego padło w Ostendzie 39 Belgów. W odwecie za rzucanie bommb na spokojne miejscowości w Lotaryngii ostrzeliwano w ostatnich dniach Nancy i obrzucono je bombami.

NA WSCHODZIE. Oddziały rosyjskiej piechoty atakujace przyczółek mostowy Du..h f na południowy wschód od Rygi zostały odpędzone.

NA BAŁKANACH. W Dobrudży drobne walki wysuniętych naprzód oddziałów. Rumuńskie doniesienie o obsadzeniu Bonascic jest wymysłem.

Na wielu punktach linii Dunaju ogień z brzegu na brzeg.

W odcinku Czerny obsadziliśmy nowe, przygotowane pozycye.

Nad Strumą potyczki patroli.

von Ludendorff.

Komunikat Biura Wolffa.

BERLIN 16 listopada. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej pod 14 b. m. g. 7,45 wieczorem:

NA ZACHODZIE. Popołudniu ataki angielskie po obu stronach Ancre na brzegu południowym już rozbite. Pod Sailly-Saillisel Pressoire walka się toczy.

W Siedmiogrodzie postępy nasze na froncie południowym.

Nowa organizacya służby lotniczej niemieckiej.

BERLIN 16 listopada. (Urzędowo). Rosnące znaczenie wojny napowietrznej uczyniło potrzebnem złączenie wszystkich środków walki napowietrznej i obronnej w polu i w ojczyźnie w jednem miejscu służbowem. Jednolitą budowę i przygotowanie tych środków walki powierzono jenerałowi komenderującemu sił zbrojnych napowietrznych, z tem, że obowiązki te zlecone zostały jen. por. **von Hoeppner,** dotychczasowemu komendantowi dywizyi rezerwy.

Olbrzymi transportowiec ententy na dno.

BERLIN 16 listopada. B. Wolffa donosi: O 80 mil morskich na zachód od Malty łódź podwodna niemiecka pociskiem torpedy zatopiła transportowiec nieprzyjacielski o pojemności około 12.000 ton, któremu towarzyszyły kontrtorpedowiec i parowce rybackie.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 16 listopada. Sztab jeneralny donosi pod dniem 15 b. m.

Front macedoński: Przez cały dzień pozycye w dolinie Monastyru stały pod bardzo gwałtownym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej, zwłaszcza na wschód od linii kolejowej. Energiczne ataki nieprzyjaciela rozbiły się o wytrzymały opór naszych wojsk. Nieprzyjaciel wtargnął na kilku punktach w nasze pozycye, ale został tam **zniszczony.** Przed frontem jednego z naszych batalionów naliczyliśmy **ponad 400 zabitych nieprzyjaciół**. W łuku Czerny żywe walki. Wojska bułgarskie i niemieckie cofnęły się w pozycye na północ od wsi Telparci i Czegiel.

Na froncie rumuńskim nic istotnego.

Znowu Meksyk a Stany Zjednoczone.

BERNO 16 listopada. „Temps" donosi z Waszyngtonu: Z powodu wieści, że Villa kazał wymordować wszystkich Amerykanów w Parval, sytuacya meksykańska uważana jest za bardzo złą. Sądzą ogólnie, że rząd Wilsona będzie musiał wtargnąć zbrojnie z wielkiemi siłami.

Utworzenie Rady Państwa i Sejmu w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 13 listopada.

Wyrażone we wszystkich warstwach ludności życzenie, aby współpracować nad zadaniami rządu krajowego, zanim ustanowioną zostanie państwowość konstytucyjna, skłoniło generał-gubernatora do wydania rozporządzenia, które zapoczątkowuje utworzenie w Królestwie Polskiem Rady państwa przez wybory.

Udział części Królestwa Polskiego, znajdujących się pod administracyą austro-węgierską w Radzie państwa ureguluje się na podstawie umów z władzami austro węgierskiemi.

W generał - gubernatorstwie warszawskiem wybory do rady państwa odbędą się w sposób następujący:

W obwodach wiejskich wybierają sejmiki powiatowe, w obwodach miejskich Warszawy i Łodzi korporacye miejskie ogółem 70 osób. Posłowie c wybierają ze swej strony ośmiu członków Rady państwa, czterech dalszych członków wybiera generał - gubernator, który obejmuje też przewodnictwo.

Rada państwa obraduje nad projektami ustaw, ma prawo do wniosków inicyatywnych i przygotowuje uchwały sejmu. Sejmowi mogą być również przedkładane do obradowania i uchwalenia projekty ustawy, lub inne ważne dla kraju sprawy.

Jemu przysługuje prawo uchwalania podatków i pożyczek. Ażeby zaraz z góry miał pewne zadania, przeznacza mu się zatwierdzanie przewidzianego w ordynacyi powiatowej funduszu dotacyjnego, funduszu melioracyjnego i funduszu na odbudowanie spustoszonych miejscowości.

Rozprawy w radzie państwa i w sejmie, w których szef administracyi będzie brał udział, jako komisarz rządu, odbywać się będą w języku polskim.

Ma to być pierwszy krok do przygotowania polskiej administracyi państwowej.

Ponieważ przeprowadzenie wyborów i potrzebne umowy z c. k. generalgubernatorstwem w Lublinie zabiorą niemało czasu, zwołana ma być jak najprędzej, za porozumieniem się z władzami austro węgierskiemi prowizoryczna Rada państwowa dla Królestwa Polskiego.

Rozporządzenie to opublikowano 13-go listopada w urzędowem piśmie generał gubernatorstwa Warszawy.

Najnowszy numer „Dziennika Rozporządzeń" podaje następujące rozporządzenie o utworzeniu Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskiem.

Artykuł 1.

W mieście stołecznem Warszawie utworzone będą: „Rada Stanu w Królestwie Polskiem" i „Sejm".

Artykuł 2.

Przedstawicielstwo tych części Królestwa Polskiego w Sejmie i w Radzie stanu, które się znajdują pod zarządem okupacyi austro - węgierskiej, będzie u stalone na mocy umowy z rządem austro-węgierskim.

Przedstawicielstwo Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego będzie miało miejsce w sposób następujący:

Artykuł 3.

Posłów do Sejmu wybierają powiatowe, a w powiatach miejskich Warszawskim i Łódzkim korporacye miejskie; na poszczególne powiatowe związki komunalne przypada:

1.	na pow. Warszawski miejski	10 posł.
2.	„ „ ziemski	3 „
3.	„ „ Łódzki miejski	5 „
4.	„ „ ziemski	4 „
5.	„ „ Będziński	3 „
6.	„ „ Częstochowski	2 „
7.	„ „ Wieluński	1 „
8.	„ „ Sieradzki	2 „
9.	„ „ Kaliski i Turecki	3 „
10.	„ „ Koniński i Słupecki	2 „
11.	„ „ Kolski	1 „
12.	„ „ Łęczycki	1 „
13.	„ „ Włocławski i Nieszawski	3 „
14.	„ „ Kutnowski i Gostyński	2 „
15.	„ „ Lipnowski i Rypiński	2 „
16.	„ „ Płocki, Płoński i Sierpecki	3 „
17.	„ „ Mławski, Ciechanowski i Przasnyski	3 „
18.	„ „ Pułtuski i Makowski	2 „
19.	„ „ Łowicki i Sochaczewski	2 „
20.	„ „ Skierniewicki	1 „
21.	„ „ Rawski	1 „
22.	„ „ Błoński	1 „
23.	„ „ Grójecki	1 „
24.	„ „ Mińsko-Mazowiecki	1 „
25.	„ „ Garwoliński	1 „
26.	„ „ Łukowski	1 „
27.	„ „ Siedlecki	1 „
28.	„ „ Sokołowski i Węgrowski	2 „
29.	„ „ Łomżyński, Kolneński i Mazowiecki	3 „
30.	„ „ Ostrowski	1 „
31.	„ „ Ostrołęcki	1 „
32.	„ „ Szczuczyński	1 „
		Razem 70 posł.

Gdy jeden z powiatowych związków komunalnych winien wybrać 3 ch lub więcej posłów, wybory odbędą się według zasad wyborów proporcyonalnych.

Artykuł 4.

Wybierane na posłów do Sejmu mogą być tylko osoby, należące na mocy miejsca zamieszkania, lub własności nieruchomej do związku komunalnego, którego są przedstawicielami.

Bierne prawo wyborcze zależy prócz tego od następujących warunków. Kandydat winien:

1. być poddanym Królestwa Polskiego,
2. być mężczyzną,
3. mieć skończonych lat 30,
4. posiadać nieskazitelność obywatelską,
5. władać językiem polskim, ustnie i na piśmie.

Bierne prawo wyborcze będzie w zawieszeniu na czas trwania postępowania upadłościowego oraz na czas przydania opiekuna lub kuratora.

Prawa, wynikające z wyboru, wygasną z chwilą, gdy odpadnie jeden z warunków wybieralności.

Artykuł 5.

Wybory uzupełniające na posłów do Sejmu na miejsce tych, którzy przestali być posłami, będą uskutecznione podług bliższego zarządzenia Szefa Administracyi przez powiatowe związki komunalne, przez które został wybrany ten, który przestał być posłem.

Wybory uzupełniające będą uskuteczniane większością głosów i również w tych powiatowych związkach komunalnych, które wybierają posłów podług zasad wyborów proporcyonalnych.

Artykuł 6.

„Rada stanu w Królestwie Polskiem" składa się z prezesa oraz członków wybranych i powołanych.

Prezesa mianuje Jenerał-Gubernator Warszawski.

Z terytoryum Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego wybranych będzie 8 u członków Rady stanu przez Sejm podług zasad wyborów proporcyonalnych.

Jenerał-Gubernator mocen jest powołać dalszych czterech członków do Rady stanu.

O członkach wybranych i powołanych z terytoryum okupacyi austro-węgierskiej zarządzone będzie w umowie z rządem austro-węgierskim (ustęp 1-y art. 2-go).

Artykuł 7.

Członkowie Rady Stanu nie muszą być posłami do Sejmu; pozatem warunki dla wstąpienia i pozostawania w Radzie Stanu są te same, jak warunki dla wstąpienia i pozostawania w Sejmie.

Artykuł 8.

Sąd Najwyższy w Warszawie rozstrzyga w przedmiocie zażaleń, dotyczących legitymacyi posłów do Sejmu i wybranych członków Rady Stanu.

Wnieść zażalenie mocni są członkowie korporacyi wyborczych powiatowych związków komunalnych, o ile to zażalenie dotyczy posłów ich powiatu. To samo prawo przysługuje grupie, składającej się najmniej z 5-u posłów do Sejmu oraz Szefowi Administracyi przy Jenerał Gubernatorstwie Warszawskiem.

Artykuł 9.

Szef Administracyi delegowany zostaje jako Komisarz Jenerał-Gubernatora przy Radzie Stanu w Królestwie Polskiem i przy Sejmie.

Szefowi Administracyi i upoważnionym przez niego członkom jego zarządu przysługuje prawo zabierania głosu każdej chwili w Radzie Stanu i na Sejmie.

Artykuł 10.

Język, w którym będą się toczyły rozprawy w Radzie Stanu w Królestwie Polskiem i na Sejmie, będzie polski.

Na życzenie Komisarza Jenerał-Gubernatora mowy, wypowiedziane w języku polskim, winny być przetłomaczone na język niemiecki. Komisarz Jenerał-Gubernatora i jego zastępcy mocni są posługiwać się językiem niemieckim. Oświadczenia ich będą tłomaczone na język polski.

Rada Stanu w Królestwie Polskiem.

Artykuł 11.

Rada Stanu winna obradować w przedmiocie projektów ustaw, przekazanych jej w celu obradowania przez Generał-Gubernatora, i wydaje mu swoją opinię.

Artykuł 12.

Rada Stanu mocna jest stawiać wnioski w sprawach kraju, pochodzące z własnej inicyatywy.

Komisarz Generał-Gubernatora jest mocen, lecz nie obowiązany, przyjmować udział w obradach nad tymi wnioskami.

Artykuł 13.

Rada Stanu winna przygotować uchwały Sejmu.

Artykuł 14.

W każdym miesiącu odbywa się jedno posiedzenie Rady Stanu w Warszawie. Dalsze posiedzenia będą się odbywały, o ile tego wymagać będzie stan spraw. Szef Administracyi wysyła zaproszenia na posiedzenia.

Sposób załatwienia spraw w Radzie Stanu będzie ustalony przez regulamin, wydany przez Generał-Gubernatora.

SEJM.

Artykuł 15.

Przedmiotem uchwał Sejmu będzie tymczasem:

1. użycie funduszu dotacyjnego, przewidzianego w ust. 2-im art. III-go A. 5. Ordynacyi powiatowej dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 22 stycznia 1916 r. (Dziennik Rozp. Nr. 29). Fundusz dotacyjny zostaje przeznaczony dla poparcia zadań powiatowych związków komunalnych, co nie będzie się ograniczało do finansowo słabych powiatów;
2. użycie funduszu melioracyjnego krajowego, umieszczonego w budżecie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego;
3. użycie funduszu, umieszczonego w budżecie Generał - Gubernatorstwa Warszawskiego, dla poparcia odbudowy miejscowości, zburzonych przez wojnę.

Uchwały Sejmu wymagają zgody Rządu.

Artykuł 16.

Generał - Gubernator mocen jest przekazać Sejmowi inne jeszcze przedmioty do uchwały lub obradowania.

Artykuł 17.

Sejm mocen jest uchwalić za zezwoleniem Generał-Gubernatora, by zostały nałożone dodatki do podatków bezpośrednich i zaciągnięte pożyczki w celu spełnienia zadań, przekazanych mu przez artykuły 15 i 16.

Artykuł 18.

Generał-Gubernator zwołuje Sejm i w miarę potrzeby odracza i zamyka posiedzenia Sejmu. Pozatem obrady na Sejmie będą prowadzone podług regulaminu, który winien być zatwierdzony przez Generał-Gubernatora.

Sejm wybiera swoje prezydyum.

Prezesa zatwierdza Generał-Gubernator.

Artykuł 19.

Rozporządzenie niniejsze pozostawia nienaruszonem rozporządzenie, dotyczące utworzenia Rady Krajowej Szkolnej.

Artykuł 20.

Szefowi Administracyi przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem polecone zostaje wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Warszawa, dnia 12 listopada 1916 r.

Generał-Gubernator
von Beseler.

Mowa wiceprezesa NKN dr. Wł. L. Jaworskiego na uroczystości NKN.

Niema dość dokładnych słów, któreby były w stanie oddać uczucia, przenikające nas od dnia 5 listopada. Najlepszym obrazem stanu naszej duszy są łzy. Ileż ich się polało, pełnych szczęścia i radości. Lecz mężom przystoi trzymać uczucia na wodzy. Dość więc o nich. Myśleć i działać winniśmy bez ustanku dla przyszłości.

Narodowym obowiązkiem było, jeżeli uzyskać mieliśmy niepodległość, stworzyć w tej wojnie wojsko polskie. Stworzyliśmy je we formie Legionów polskich, jak je w danych warunkach uworzyć można było. Dzisiaj jednak sytuacya się zmienia. Mamy niepodległe państwo polskie, a do jego istoty należy armia polska. Zadaniem przeto naszem musi być, aby Legiony polskie stały się zawiązkiem, podstawą tej armii. Mamy uzasadnioną nadzieję, że ta zasada została już przyjętą. Otrzymany wczoraj przez prezydyum telegram pozwala ją żywić. Ta strona byłaby przeto załatwioną. O ile jednak idzie o werbunek ochotników, rodacy nasi zajęli to stanowisko, że wówczas tylko wezwą do niego, jeżeli pierwej utworzonym zostanie rząd polski. On jeden ma prawo szafować krwią swego narodu.

Wiemy, że pertraktacye w tym kierunku się toczą i zapowiadają pomyślny wynik. Możemy w tym względzie dać tylko pomoc i poparcie, ale i to na wezwanie naszych rodaków z Królestwa. Samą akcyę musimy im pozostawić. Na nas spada obowiązek wypowiedzenia tylko postulatów. Legiony polskie winny w całości przejść do Wojska Polskiego i przejście uważanem będzie za dokonane, gdy w Królestwie powstanie organ, któryby je od nas odebrał.

Uroczystość dzisiejsza winna być świętem Legionów. To jest ich dzień, odświętnie przybrany, rozbrzmiewający radością. Rysują się nam One, jak rzecz wspaniała, na tle proklamacyi 5 listopada. To One, to Ich idea zwyciężyła i dała nam niepodległe państwo. Bez Nich, bez Ich wojennego głosu, milczenie pokryłoby istnienie narodu polskiego. One mówiły, że naród żyje, i że dąży niewzruszenie do wolności. Ale są jeszcze czemś więcej, są studnią, z której naród długie lata czerpać będzie swe siły, są skarbem, który wiele pokoleń będzie wzbogacać, są bowiem tym najpotężniejszym składnikiem narodu, którym jest idea narodowa.

Ci, co zginęli (zgromadzeni powstają), nie zginęli bezpotomnie. Powstaną w przyszłych pokoleniach, które będą ich czcić, jak my ich czcimy. Te myśli zawierają projekt rezolucyi, które Szanownym Państwu przedstawiam do uchwały:

Rezolucya.

N. K. N. składa z głębi duszy płynące radością i szczęściem przejęte życzenia rodakom z Królestwa Pol. wolnego i niepodległego.

Oczekując urzeczywistnienia się państwa, króla i rządu, sejmu i wojska, N. K. N. z ufnością patrzy na działalność rodaków z Królestwa, tworzącą państwo. Gotów do wszelkiej pomocy i poparcia, przyjmie każde wezwanie i każdą w tym względzie wskazówkę.

Powołany do organizacyi politycznej, gospodarczej i wojskowej, Leg. Pol., N. K. N. uzna swe dzieło za skończone, gdy Legiony Pol. wejdą w całości w skład i staną się podstawą wojska polskiego, jako istoty państwa polskiego, czynnego i fukcyonującego. Razem z Legionami Polskimi, które o państwo polskie walczyły, chwilę tę uważać będzie N. K. N. za tryumf o prawa swoje bez wytchnienia walczącego, wołającego o sprawiedliwość narodu polskiego. Pragniemy i życzymy rodakom z Królestwa, aby chwila ta nadeszła jak najprędzej.

W ich rozumie, miłości Ojczyzny, poczuciu potrzeby solidarności, leży to przyśpieszenie. Mamy silną faktami uzasadnioną wiarę, że chwila tego tryumfu i jego szczęścia jest blizko.

Legiony Polskie są polskim czynem wojennym. Legiony Polskie są dowodem niegasnącego nigdy dążenia narodu polskiego do niepodległości, są jednak zarazem ogniskiem, z którego wzbija się w górę, idzie na całą Polskę i opanowuje wszystkich Polaków — Idea Narodowa. Za wypełnienie tych zadań Legionom sława i cześć!

Wiec polityczny w Radomiu.

Proklamacya państw centralnych, wskrzeszająca państwo polskie, wniosła i w społeczeństwo Radomia, znane ze swojej dziwnie upartej bierności pewien ferment, zdający się przepowiadać zmianę na lepsze. Zwaśnieni niepodległościowcy zaczęli się skupiać ku sobie, a w warstwach nawet demonstracyjnie chcących uchodzić za apolityczne, zaczęło się budzić zainteresowanie do tak wielkich zagadnień chwili. Toteż grono osób, którym dobro naszej sprawy leży na sercu, zrozumiało, że nadszedł czas na urządzenie wiecu, na którymby ze stanowiska niepodległościowego rozpatrzono szereg zagadnień bieżących. I w niedzielę 12 b. m. postanowiono urządzić wiec — pierwszy polityczny, publiczny wiec w Radomiu.

Już na godzinę przed rozpoczęciem wiecu potężna sala Ligi Kobiet napełniła się po brzegi publicznością. Punktualnie o godz. 8 na podyum wstąpił dr. Stanisław Kelles-Krauz i w imieniu organizatorów wiecu zagaił posiedzenie. Mówił o kajdan niewolnictwie, które oplątały nasze dusze, i których koniecznie pozbyć się należy, o ważności chwili i ogromie pracy, która na nas czeka przy odbudowie naszego państwa. Następnie zaprosił na przewodniczącego zebrania inż. Antoniego Kamieńskiego, który znowu na asesora zaprosił pp. inż. Bolesława Epszteina, inż. Smyjewskiego, mec. Szwackiego i Bieniaszewskiego.

Pierwszy referat na temat „Z dziejów polityki niepodległościowej" wygłosił p. Jan Dębski, skreślając w treściwem i pięknem przemówieniu dzieje naszych zmagań porozbiorowych o uzyskanie wydartej niepodległości. Opisawszy krwawe wysiłki narodu aż po rok 1905, przystąpił do czasów najnowszych, gdzie to garść strzelców z brygadyerem Piłsudskim na czele, wśród bardzo ciężkich warunków, starała się podjąć nanowo zapadły w otchłanie beznadziei sztandar zbrojnej walki o wolność naszego narodu. A potem przystąpił już do krwawych wysiłków garstki legionowej, której krew zapewne niemało przyczyniła się do obecnego tak radosnego rozwiązania naszej sprawy. Gorące oklaski nagrodziły mówcę.

Następnie zabrał głos p. Konrad Ranicki, przystępując do tematu tak ważnego „Polska a Rosya". W przepięknie opracowanym, z niesłychaną swadą wygłoszonem przemówieniu opisał mówca te granice duchowe i kulturalne, które nas od wieków dzielą od Rosyi i które z zasady wykluczają wszelką możliwość z nią zgody. Zaznaczył, że Rosya nigdy nie miała względem nas innych zamiarów, jak zaborcze. Musimy sobie to ostatecznie uprzytomnić, że największym wrogiem naszej niepodległości jest silne państwo rosyjskie. Mówca zakończył konkluzyą, że tylko silne państwo może się oprzeć zakusom Moskwy i że siłę tę może stworzyć tylko własne wojsko.

Ostatni referat wygłosił b. poseł do Dumy, mec. Jan Wigura na temat: „Zagadnienie chwili obecnej". Rozpocząwszy swą przemowę od wezwania obecnych do uczczenia przez powstanie tych, którym nie dane jest oglądać owoców swych trudów — poległych za wolność Ojczyzny naszej, następnie wskazał na potrzebę współpracy wszystkich przy odbudowie naszego państwa, wykazał konieczność stworzenia silnego rządu, którego ostoją będzie powołana przez niego armia, której kadrami mu mają stać się bohaterskie Legiony Polskie. Przemówienie swe zakończył poseł Wigura okrzykiem na cześć niepodległego Państwa Polskiego, rządu i armii polskiej, powtórzonym przez całą salę.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący inż. Kamieński, wskazując jeszcze raz na potrzebę konsolidacyi pod sztandarem współpracy nad odbudową, poczem odczytał zredagowaną przez prezydyum rezolucyę, którą zebrani przez aklamacyę, wśród oklasków i okrzyków na cześć Rządu Polskiego, Wojska Polskiego i Legionów, przyjęli.

Rezolucya brzmi:

„Zebrani na zgromadzeniu publicznem w Radomiu dnia 12 listopada uchwalają:

Uważając ogłoszenie manifestu z dn. b. m. za powołanie do życia Państwa Polskiego, żądamy jak najszybszego stworzenia Rządu Polskiego o wszystkich jego funkcyach i atrybutach, Rządu któryby wezwał Naród do czynu zbrojnego przeciw Rosyi, wyrażonego w formie Wojska Polskiego, którego podstawą są bohaterskie Legiony, oraz zwołał demokratyczne przedstawicielstwo polityczne Narodu — konstytucyjny Sejm Polski."

Wśród rozmów na temat przyszłej organizacyi Państwa Polskiego, to zeszły się tłumy z wiarą i nadzieją w piersi — z żarem ochoty do współpracy. A ci, którzy sądzili, że Radomia nic ze snu wyrwać nie potrafi, przekonali się naocznie o czemś przeciwnem.

Wreszcie Radom zrzucił z siebie tak mu nieodpowiadającą, choćby ze względu na historyę, szatę apolityczności, zaznaczył, że żyje, czuje i do pracy w Niepodległej Polsce na równi z innemi miastami Królestwa staje.

St. K. Radoń.

Radom 13. IX 1916.

Echa Zagłębia.

POLACY!

Manifest mocarstw centralnych, przyznający nam niezależne państwo, otwiera przed narodem polskim nową epokę historyi. Okrutne dzieje półtorawiekowej niewoli — zamknięte! Krwawe ofiary, tragiczne porywy powstańcze, ponure okresy „nocy narodowych", męczeństwo narodu, katowanego przez północnego ciemięzcę — to bohaterska straszliwa przeszłość. Cienie Pulaskich, Kościuszków, Mochnackich, Trauguttów nie będą już w nas budziły dreszczu bolesnego. Ich nadludzkie wysiłki — dzisiaj przyniosły owoce. Sława im!

Dzisiaj jesteśmy wolni, wolni, wolni! Zmora zsunęła się z naszych piersi, serca zaczną bić mocnem tętnem męskiej swobody, wola, dotąd krępowana, znajdzie wolną przestrzeń dla swego rozwoju.

Posiadamy znowu własne państwo. Własny rząd, własny król, polski sejm, polski żołnierz i urzędnik — oto strażnicy naszej teraźniejszości i przyszłości.

Państwo to jednak tworzy tylko formę, w którą treść włożymy, taką, na jaką nas stać będzie. Od naszej dumy, ażeby ostać się wobec potęg sprzymierzonych jako potężni wobec potężnych, jako wolni wobec wolnych, od nas i tylko od nas zależy siła i przyszłość naszego państwa. Im więcej ducha wolności, pracy, energii i odpowiedzialności włożymy w te ramy, tem będzie silniejsze państwo polskie i tem lepiej odpowie ono swemu przeznaczeniu.

Pamiętajmy, iż nietylko wobec siebie mamy obowiązki. Na nas, na jedną dzielnicę polską, spada wzniosły ciężar pracy państwowej w imię całego narodu. My to, obywatele państwa, obejmującego część tylko ziemi naszej ojczyzny, mamy światu dowieść, iż naród polski zdolny jest nieść sztandar kultury i zająć przeznaczony mu przez los twardy posterunek strażnika od wschodu i od północy.

Duch sprawiedliwości, duch demokratyzmu nowoczesnej Europy winien przejąć wszystkie nasze czyny, winien kierować naszymi pierwszymi krokami po drodze niezmiernie trudnej budowania i tworzenia własnego państwa. Musimy wytrawić w sobie ostatnie pozostałości moskiewszczyzny i niewoli, poczuć się w sile i godności zajęcia równego miejsca wobec wysoko rozwiniętych pod względem kulturalnym mocarstw europejskich, musimy obudzić wszystkie siły drzemiące w najgłębszych pokładach ludu polskiego. Dość czeka nas pracy i wszystkich, do niej trzeba powołać.

Polacy!

Polska zmartwychwstała! Uczyńmy wszystko ażeby tchnąć w nią płomienie potęgi i sławy!

Niech żyje niepodległe państwo polskie!

Niech żyje armia polska!

Niech żyje demokratyczny sejm w Warszawie!

Rada Narodowa Okręgowa Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA.

Z karty żałobnej Legionów. W schronisku „Villa Daheim", założona na początku wojny przez Don Alfonso von Oesterreich-Este w Gmunden, zmarł dnia 6 b. m: niespełna 20-letni legionista polski Władysław Chodorowski, który był raniony jeszcze przed 15-tu miesiącami w Karpatach.

Dar na Legiony. Z okazyi utworzenia państwa polskiego złożył poseł dr. N. Loewenstein w kasie Departamentu skarbowego Naczelnego Komitetu Narodowego kwotę 3.000 K.

100.000 Kor. dla inwalidów Legionowych. Pan Henryk Loewenfeld, właściciel Chrzanowa, złożył na ręce prof. Wł. L. Jaworskiego, jako wiceprez. N. K. N. 100.000 koron do rozporządzenia Departamentu opieki N. K. N. nad inwalidami Legionowymi. Akcya Departamentu, którą dar p. Loewenfelda tak hojnie zasilił, polega na tem, by młodocianym bohaterom ulatwić zdobycie praktycznego zawodu i stanowisk, na których, nie odczuwając niedoli swego kalectwa, mogliby z pożytkiem pracować dla społeczeństwa.

Koncert na rzecz Legionów w Wiedniu. Pod protektoratem arcyks. Karola Stefana odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz: 7 1/2 wiecz. w małej sali Konzerthausu, urządzony przez Ligę Kobiet N. K. N. koncert D-ra Wojciecha Tadlewskiego znanego wirtuoza, który niedawno z wielkiem powodzeniem grał wobec ks. Wiktoryi Luizy córki cesarza niemieckiego i księżnej Cumberland w Gmunden. Spółudział swój przyrzekły zaszczytnie znana śpiewaczka koncertowa pani Olga Bauer-Pilecka i młodociana węgierska skrzypaczka p-na Alicya Bardos.

Czysty dochód przeznaczony na inwalidów legionistów. Bilety są do nabycia codziennie przy kasie Konzerthaus'u i w lokalu Ligi IV. Weyringergasse 14.

Uchwały Polaków w Rapperswillu. Na zamku Rapperswill od kilku dni powiewają polskie flagi narodowe.

Dn. 12-go b. m. odbyła się tam w obecności licznych Polaków szwajcarskich, przybyłych z kantonów środkowych i wschodnich, wielka uroczystość narodowa, rozpoczęta nabożeństwem w miejcowym kościele. Po skończonem nabożeństwie odśpiewano narodowy hymn polski, poczem złożono wieniec na pomniku Kościuszki. P. Stanisł. Zieliński, wypowiedział wyrazy wdzięczności ze strony Polaków dla narodu szwajcarskiego, na co w serdecznych wyrazach odpowiedział proboszcz miejscowy ks. Braendle. Uroczystość zakończyła się entuzyastycznem przyjęciem następującej rezolucyi:

„Polacy, zgromadzeni w zamku polskiego Muzeum Narodowego z okazyi ogłoszenia niepodległości Polski, stwierdzają wielkie znaczenie tego aktu i świadomi są, że dokonał się wybitny krok ku rozwiązaniu kwestyi polskiej. Wyrażają nadzieję, że nasi bracia w Polsce otrzymają wolność polityczną i narodową. Niech żyje niepodległe państwo polskie, polski rząd i polska armia".

Zamierzony „kongres" Polaków na emigracyi. „Dzien. Nar." donosi w depeszy własnej: W najbliższych dniach odbędą się zebrania i zgromadzenia Polaków w Rzymie, w Paryżu, i Londynie celem powzięcia jednomyślnej uchwały, jak wobec dokonanego przez państwa centralne faktu obwołania Królestwa Polskiego należy się zachować.

Oprócz tego zgromadzeni Polacy w wyżej oznaczonych miejscowościach mają postanowić datę dnia, w którym odbędzie się specyalnie zwołany kongres polski wszystkich przedstawicieli kolonii polskich w Londynie, Paryżu, Genewie, Kopenhadze, Sztokholmie i Petersburgu oraz w Moskwie.

Kongres ten zostanie zwołany prawdopodobnie do Paryża.

Odpowiedź cesarza Franciszka Józefa na depeszę Klubu Państwowców Polskich. Klub Państwowców Polskich otrzymał od bar. Andriana list następujący:

„W odpowiedzi na depeszę, wysłaną za mojem pośrednictwem przez Klub Państwowców Polskich do Jego Cesarsko i Królewskiej Apostolskiej Mości, nadszedł do szefa C. i K. Kancelaryi Gabinetu Cesarskiego następujący telegram, który z polecenia C. i K. Ministra Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przesłać:

Jego Cesarska i Królewsko-Apostolska Mość przyjął z zadowoleniem telegram dziękczynny, przesłany Jego Cesarskiej Mości, z powodu proklamowania Państwa Polskiego i polecił mi wyrazić Klubowi Państwowców Polskich gorące podziękowanie Jego Cesarskiej Mości za ten hołd."

Baron von Schiessl.

Choroba Henryka Sienkiewicza. Korespondent „Nationalzeitung" — jak donosi krak. „Il. K. codz."—przesyła temu pismu następujące informacye z Genewy:

Henryk Sienkiewicz, słynny pisarz polski, przebywa obecnie w Vevey, w hotelu du Lac. Prośbie mojej o wypowiedzenie zdania o świeżo ogłoszonem wskrzeszeniu państwa polskiego Sienkiewicz nie mógł zadość uczynić, przed kilku bowiem dniami tak zachorował, iż z polecenia lekarza nie opuszcza łóżka i musi się bardzo oszczędzać.

Obietnice rosyjskie. Dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi: „Kuryer Nowy", „Gazeta Polska", „Dziennik Kijowski" i „Gazeta Narodowa" podkreślają, jak się dowiaduje „Expr. Korr.", że nawet najwięksi optymiści wśród licznych, bo aż do milionów dochodzących uchodźców polskich w Rosyi, od kilku tygodni już nie oddają się najmniejszym złudzeniom, by mogli otrzymać jakiekolwiek polepszenia od Rosyi. Przywódca frakcyi polskiej w Dumie Lednicki, który w ostatnich dniach wystąpił z partyi kadetów z powodu ich stanowiska w sprawie polskiej, oświadczył publicznie, że obietnice rosyjskie są zupełnie iluzoryczne. Wydarzenia w okupowanej Polsce są śledzone przez Polaków, zamieszkałych w Rosyi, z największą uwagą, już od szeregu miesięcy uchodźcy pokładają całą nadzieję w państwach centralnych, co widać z prasy polskiej. Wystąpienie hr. Wielopolskiego i jego nielicznych zwolenników nie znajdują w prasie polskiej w Rosyi żadnego poparcia i są nawet przez niektóre pisma gorąco zwalczane.

Wykłady o Polsce w Paryżu. Znany publicysta i socyolog mecenas Stanisław Posner z Warszawy wykładać będzie w roku bieżącym (1916|17) w szkole wyższych nauk społecznych o Polsce i Europie w XIX wieku i o kwestyi polskiej w europejskiej literaturze politycznej XIX i XX wieku.

Niewątpliwie wykłady te przyczynią się do zaznajomienia Francuzów z naszą sprawą, tembardziej, że i poprzednie wykłady prof. Posnera w Szkole nauk społecznych, jakoteż i jego artykuły w „Mercure de France" w „Revue Internationale de Sociologie" i w „Revue Politique et Parlamentaire" miały duże powodzenie.

Po proklamacyi na Litwie. Z Wilna donoszą: Dn. 5 b. m. wieść o manifeście, nadesłana z Warszawy, rozeszła się w mgnieniu oka po mieście. Rozchwytano kilkanaście tysięcy nadzwyczajnych dodatków. Oprócz dodatku, wydanego przez „Dziennik wileński", wydały dodatki „Wilnaer Ztg.", „Dabartis" (dz. litewski), „Homan" (pismo białoruskie) i „Letzte Nais" (gaz. żargonowa). Około roznosicieli gazet gromadziły się grupki publiczności, czytając głośno dodatki. O godz. 6 wieczorem tłumy publiczności napłynęły do kaplicy. W prastarej świątyni przemówił krótko do zebranej publiczności JE. X. administrator dyecezyi wileńskiej, poczem po odmówieniu litanii do M. B. odśpiewano „Pod Twoją obronę" oraz „Boże coś Polskę". O godz. 7 wieczorem tłumnie zebrana w katedrze publiczność rozeszła się do domu. Około cudnego obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie również zebrała się pewna ilość publiczności, zanosząc modły do Orędowniczki Korony Polskiej. W poniedziałek do katedry zniesiono ogromną ilość wieńców i wiązanek kwiatów z szarfami, które złożono w kaplicy św. Kazimierza.

W artykule „Dzień 5 listopada" pisze „Dz. wileński":

Oceniając ogromną doniosłość aktu obecnego, „pragnęlibyśmy zachować trzeźwy pogląd na wypadki. Zdajemy sobie sprawę podobnie chyba, jak i miarodajne czynniki państw centralnych, że akt ten historyczny nie jest jeszcze ostatecznem rozwiązaniem sprawy polskiej — jest jej zapoczątkowaniem. Ostateczny los paść musi na krwawych polach, a traktat pokojowy przypieczętuje go. Ogromne znaczenie aktu obecnego zawiera się w tem, że po raz pierwszy od czasów kongresu wiedeńskiego sprawa polska poruszona została z tego „martwego punktu", na którym stała w ciągu 100 lat. To jest dużo".

Puhar polski w skarbie uniwersytetu lipskiego. Między Polską a Niemcami istniały zdawna — jak pisze „Voss Ztg" — bliskie stosunki kulturalne. Studenci uniwersytetu lipskiego byli n. p. podzieleni na cztery „nacye": miśnijską, saską, bawarską albo frankońską i polską. Młody Goethe należał do nacyi frankońskiej. Do „nacyi polskiej" zaliczano także Ślązaków i wszystkich studentów ze wschodu.

Gdy przed kilku laty lipski profesor historyi sztuki Dr. Becker badał inwentarz skarbów sztuki uniwersytetu lipskiego, znalazł wówczas skarb nacyi polskiej. Były to srebrne, przeważnie złocone kryte puhary i kubki, pochodzące z wieku 16 go, 17-go, 18 go i 19 go. Trzy z nich były pięknie grawirowane i cyzelowane, inne zwyczajne. Najstarszy kubek pochodził z r. 1535, srebrnyzłocony, na nóżce z granatu, piękne dzieło renesansu.

Obok puharów leżał pstro-malowany, gotycki pas, według notatki rękopiśmiennej własność niegdyś pierwszego rektora uniwersytetu lipskiego, Ottona von Muensterberg. Sławny ów uczony, już w r. 1395 dziekan wydziału filozoficznego w Pradze, w r. 1409 rektor uniwersytetu lipskiego, należał jako Ślązak do nacyi polskiej i był jej seniorem.

Uczczenie kap. Boelckego. Na froncie Somme dnia 11 b.m. nieprzyjacielski lotnik rzucił poza liniami niemieckiemi wieniec z napisem: „Pamięci kapitana Boelcke".

Śmierć wiedeńskiego posła niemieckiego. Wiedeń 16 listopada (T. B. K.). Poseł niemiecki T s c h i r s c h k y umarł niespodziewanie popołudniu. Tschirschky od dłuższego czasu chorował na chorobę wewnętrzną i poddał się przed 14 tu dniami lekkiej operacyi, której przebieg kazał się spodziewać całkowitego wyzdrowienia. Dzisiaj w południe wystąpiła nagle embolia, której poseł uległ popołudniu.

Z Dąbrowy.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego w Dąbrowie Górniczej organizuje w czasie najbliższym wykłady humanistyczne i przyrodnicze o poziomie uniwersyteckim.

Wykłady odbywać się będą wieczorami od godziny 6 do 8 we wtorki i czwartki w lokalu szkoły miejskiej pod kościołem WP. A. Kocota.

Program wykładów następujący:

1) Historya pra-kultury — p. St. Kamocki,

2) Wpływ utraty niepodległości na literaturę polską — p. Stojan Stefanowski,

3) Prawo państwowe — mecenas Repliński,

4) Powstanie listopadowe — p. Michał Pankiewicz,

5) Z polskich zagadnień wychowawczych z okresów przełom.—Dr. Zofia Szybalska,

6) Psychologia wychowawcza — p. M. Kaczyńska.

W dalszym ciągu projektowane są wykłady z metodyki przyrody i kurs rysunków.

Opłata za 4 godziny tygodniowo 3 (trzy) rb. miesięcznie; dla członków Stowarzyszenia 2 (dwa) rb.

Zapisywać się można w księgarni WP. Ringman w Dąbrowie do 26 b. m. włącznie.

Początek wykładów dnia 28 go listopada.

Z Sosnowca

O patenty. Magistrat przystąpił do rozsyłania zawiadomień, aby wszyscy handlujący jak najprędzej przystąpili do wykupywania patentów na rok 1917, a to w celu uniknięcia tłoku przy wydawaniu, jak również w następstwie kar za niewykupienie w swoim czasie odpowiednich patentów.

Panama mięsna Cech rzeźniczy pomimo licznych nawoływań w miejscowej prasie rządzi się w mieście, jak przysłowiowe „szare gęsi w piekle". Pomimo regularnych dostaw co tydzień bydła na rampę świńską przez firmę B ci Frankowskich, mięsa tak zwanego „monopolowego" od dłuższego już czasu niema zupełnie w sprzedaży. Rzeźnicy najspokojniej w świecie sprzedają owo mięso po 90 kop. za funt, jako mięso prywatne, lub przerabiają je na wyroby masarskie, ciągnąc z tego grube zyski. Pomimo obietnic, że mięso monopolowe zostanie oddane na wyłączną sprzedaż Komitetowi żywnościowemu, nic się nie robi w tym celu. Dokąd będziemy ofiarami niecnych „machinacyi" cechu rzeźniczego?

Z Olkusza.

Obchód bitwy pod Krzywopłotami połączony z poświęceniem pomnika na grobie 46 poległych legionistów polskich odbędzie się d. 19 b.m.—w niedzielę — na polach walki pod Bydlinem.

Zapraszając wszystkich Rodaków do wzięcia udziału w uroczystości, radzimy Szan. Uczestnikom, przyjeżdżającym koleją, przybyć d. 18 b. m. popołudniu do Olkusza, albo w niedzielę d. 19 b.m. przed południem do stacyi Rabsztyn, skąd się wszyscy udadzą piechotą lub przygotowanemi furmankami do Bydlina.

K o m i t e t O b c h o d o w y

Z Łaz.

Obchód niepodległościowy w Łazach. Ku uczczeniu wiekopomnego aktu historycznego, jakim jest i będzie w historyi naszego narodu akt proklamacyi samoistnego Państwa Polskiego, zerwały się żywioły miejscowe, pałając gorącem uczuciem dla ojczyzny do uroczystego zamanifestowania swych uczuć.

Nagły acz niespodziewany przez nas powiew wolności zatamował jakoby na razie bicie serc w naszych piersiach i cały tydzień upłynął w nastroju poważnym i skupionym, ażeby w jednym dniu wybuchnąć żywiołowym czynem. W niedzielę d. 12 b. m. promienie łagodnego jesiennego poranku rzucały słoneczny blask na rozwinięte sztandary narodowe z orłami polskimi. Budynek urzędu gminnego i domy światlejszych obywateli Łaz, udekorowane świątecznie, mile nęciły oko. Zgromadzeni licznie uczestnicy przygotowali się do pochodu: a więc najprzód miejscowa ochronka pod pieczą swej opiekunki, dzieci miejscowej szkoły i wsi Rokitno Szlacheckie, dalej zwierzchność gminna z Naczelnikiem p. Lindnerem na czele, Liga Kobiet, Lutnia amatorska, składająca się z miejscowej młodzieży, nadająca impuls życiu miejscowemu i okolicznemu, obywatele Łaz, (ci ostatni stawili się nader nielicznie) etc. Na czele każdej korporacyi powiewał sztandar amarantowo biały.

Ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła" pochód wyruszył do kościoła parafialnego w Ciągowicach, znajdującego się na okopacyi pruskiej, w odległości 4 wiorst od Łaz.

Przed kościołem wygłosił przemowę oficer Legionów p. W r z o s e k, po której wzniesiono okrzyk na cześć Polski. Po sumie odśpiewano uroczyście hymn „Boże coś Polskę", a potem „Z Dymem pożarów". W podniosłym nastroju nastąpił powrót do Łaz. Lud rodzimy wtórował pieśni polskiej potężnie...

A o godz. 3-ej popołudniu w budynku urzędu gminnego ten sam niestrudzony mówca rozwinął po mistrzowsku przed licznymi słuchaczami historyę ostatnich walk z Moskalami, niejednokrotnie cofając się aż do dziejów walk Batorego i Zygmuntów, chcąc dobrze i zrozumiale skreślić psychologię Moskwy. Dzieje powstania siły zbrojnej strzelców i Legionów i sylwetki umiłowanego wodza ich Piłsudskiego uwieńczyły słowa dzielnego mówcy i prawego żołnierza.

Na zakończenie muszę dodać, że w obchodzie nie wzięli udziału włościanie i duchowieństwo! Ci pierwsi są ofiarami ciemnoty i celowego ogłupiania carskich siepaczy, lecz drudzy? Mamyż ich potępiać? Wspomnijmy na słowa wieszcza i wołajmy do Najwyższego:

O, rękę karaj, nie ślepy miecz!

Łazy, 13/XI 1916 r. *Jasiński.*

Z Kielc.

Wznowienie Klubu Przemysłowców. W niedzielę d. 5 b. m., wznowiono dawny Klub Przemysłowców po zalegalizowaniu ustawy przez c. i k. Komendę. W sali pomieszkania p. Rudzkiego, właściciela domu pod filarami w Rynku, zebrało się 120 osób ze sfer przeważnie kupieckich i obywatelskich, a powołany na przewodniczącego p. Tomasz Kostuch zaprosił na asesorów p. p. W. Kazubińskiego i Sz. Topolskiego, sekretarzował p. K. Krynicki.

Przewodniczący odczytał ustawę, a zebrani doszli po dyskusyi do wniosku, iż należy ją zmienić odpowiednio do potrzeb chwili wskutek tego, powierzono Zarządowi wyjednanie niezbędnych zmian powołano też sekcyę odczytową.

Do zarządu weszli p. p. Utliński, Artwiński, Płoski, Pachelski, Kozłowski, Kosterski, Jagniątkowscy W. i M., Szydłowski, Topolski, Polakowski, Łukasiewicz.

Na zastępców p. p. Kossuth, Kotowski, Dłużewski, Grunert, Krynicki, Lanczyk i Rudzki.

Do komisyi rewizyjnej p. p. Kozłowicz, Tyszko i Kostuch. Wpisowe oznaczono na 4 korony, wkładkę miesięczną na 1 koronę.

Z Iłży.

Ohydny mord Przed kilku dniami rezerwistka Napiórkowska, zamieszkała w Woli Strumieńskiej w Radomskiem, padła ofiarą ohydnej zbrodni. Zjawił się u niej jakiś nieznajomy i powiedział, że mąż jej, który dostał się do niewoli austryackiej, pracuje obecnie obesnie jako robotnik polny w Iłżeckiem i prosi, aby go żona odwiedziła i przyniosła mu pieniędzy. Kobieta uwierzyła, wzięła pieniądze i puściła się w drogę z nieznajomym, który w bliskim lesie zamordował ją i zabrał pieniądze. Potworny zbrodniarz został już przytrzymany.

Z Warszawy.

Nowy dziennik w Warszawiej. Liga Państwowości Polskiej w Warszawie podejmuje wydawnictwo dziennika p. t.: „G ł o s S t o l i c y". Dnia 5 bm. i w dniach następnych ukazał się „Głos Stolicy" jako jednodniówka. W jednym z tych numerów oświadcza „Głos Stolicy":

„Sprawą pilną jest wytworzenie jakiegoś związku czy bloku stronnictw, związanych wspólnym celem, organizowania polskiej siły państwowej, na tych warunkach i w ramach takiej politycznej sytuacyi, jaką wytworzyły okoliczności, które państwo polskie do życia powołały i jego istnienie warunkują."

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 16 listopada.

(mj) Na frontach bojowych nic szczególniej nowego. Sytuacya jest na ogół pomyślna dla mocarstw centralnych. W Galicyi i na Wołoszczyźnie ruchy mają charakter skutecznej ofenzywy, nad Somme i w łuku Czerny charakter skutecznej defenzywy. Drobne tu i owdzie sukcesy lokalne czwórlariansu nie zmieniają istoty rzeczy.

Polsce każdy niemal dzień od pamiętnego 5-go listopada przynosi coś nowego. Po proklamowaniu państwa proklamowaną została armia, której kadrami staną się Legiony Polskie; obecnie zapowiedziane zostały Sejm i Rada Stanu. Gdy otrzymamy jeszcze Regenta, nic nie będzie stało na przeszkodzie ostatecznemu stworzeniu Rządu i Armii. Nastąpi to wszystko w szybkim niewątpliwie czasie, przez co ustalonym zostanie fakt naszej niepodległości i stosunek ententy do tego faktu, która nie będzie chyba prowadzić wojny, ażeby Polskę znowu wtrącić w jarzmo niewoli. Chciejmy tylko zrozumieć znaczenie faktów dokonywanych i stańmy karnie i zgodnie w służbie i posłuszeństwie dla Rządu polskiego i Armii narodowej.

Z Ameryki dochodzą wieści o zamiarach pokojowych Wilsona, co już odbija się niemiłem echem w prasie ententy. Różne także inne znaki zdają się wskazywać, że siła różnorodnych czynników moralnych zwróci się przeciw ententcie tak dalece, iż kwestya pokoju stanie się w trzecim roku wojny skutecznie aktualną.

Wiadomości od Polaków w Rosyi.

Wacław i Zofia T r o j a n o w s c y proszą rodzinę i znajomych o zawiadomienie rodziców w Zelowie, gub. piotrk., że mieszkają w Petersburgu, Bazylówka 8 linia 49-a m. 42. Niepokoją się o rodziców i o braterstwo i proszą o wiadomość tą samą drogą

Marcela z Podściańskich B a r t k i e w i c z z Kowla prosi pp. Rzewuskich w m. Dęblinie, pow. chełmskiego, albo p. Bednarskiego o wiadomość o jej braciach Władysławie, Piotrze i Józefie, gdzie są i co się z nimi stało. Ja z p. Biernacką mieszkam w Saratowie, Kirpiczna 250, o Franku nie mam wiadomości.

Kazimierę R o l i ń s k ą w Sędziszowie ziemi kieleckiej, rodziców Jana D r o b k a w Dąbrowie Górn. ziemi piotrkowskiej i brata Jana Kulińskiego w Częstochowie, zawiadamia Bolesław Roliński, że jest zdrów, na tem samem stanowisku tylko w polowej. Listy od Józefa Surówki otrzymuję, z Wickiem często się widuję. Proszę o odpowiedź.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. M i c h a ł J a n i k. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.